

ISSN 1427-8480

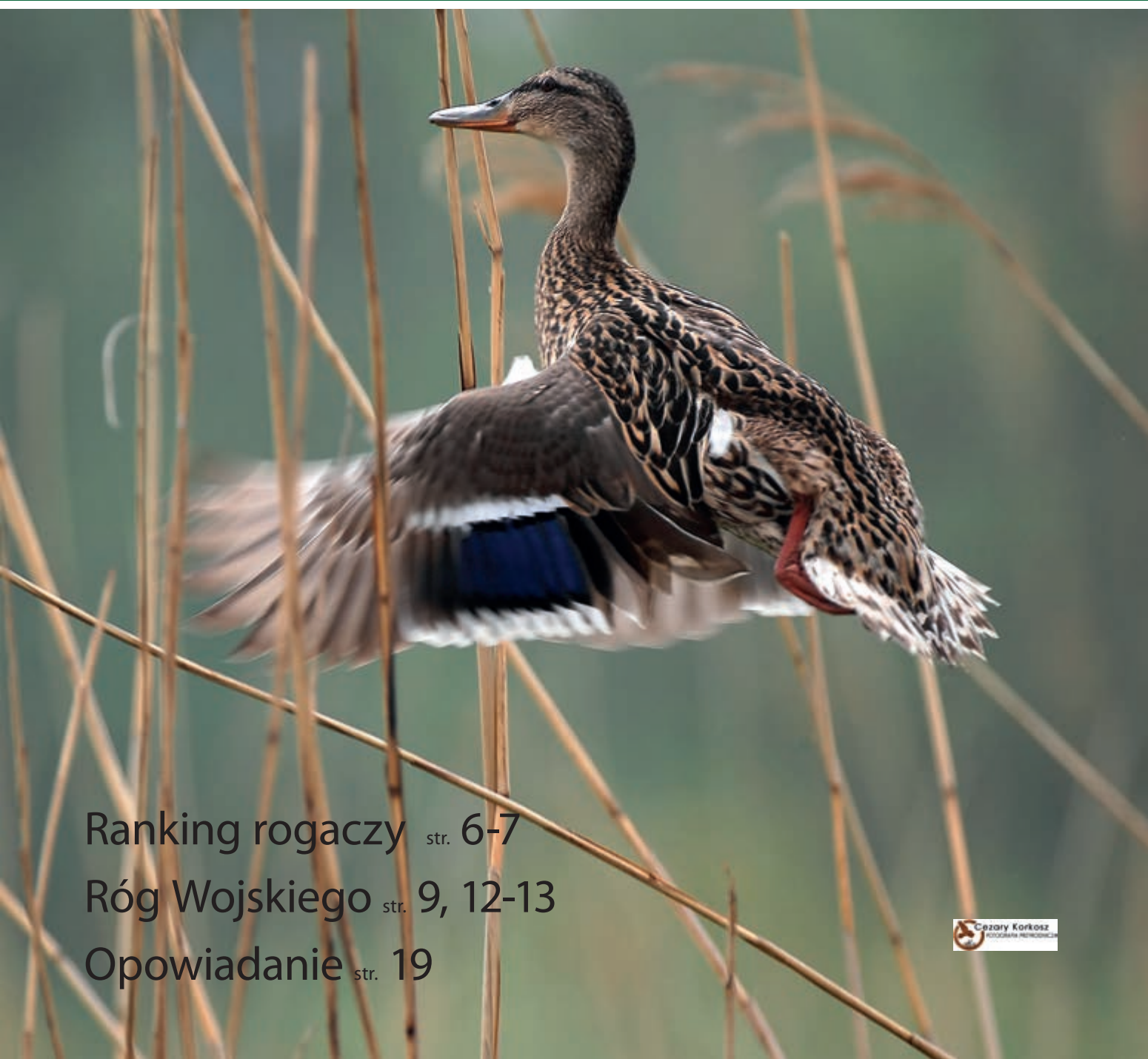
Nr 41 Rok XII czerwiec 2009 Olsztyn

MYŚLIWIEC

WARMIŃSKO



MAZURSKI



Ranking rogaczy str. 6-7

Róg Wojskiego str. 9, 12-13

Opowiadanie str. 19

**Vixen
Optics**



WYSOKIEJ KLASY LUNETY CELOWNICZE
Z BARDZO PRECYZYJNYM PODŚWIETLENIEM
SIATKI CELOWNICZEJ

SERIA PRODUKOWANA
WYŁĄCZNIE NA RYNEK EUROPEJSKI

WSZYSTKIE POSIADAJĄ
TUBUS ŚRODKOWY O ŚREDNICY 30 MM



30 LAT GWARANCJI PRODUCENTA !

Parametry	Siatka celownicza	Masa	Długość	Korekta paralaksy	Cena
1,5 – 4,5 x 24	4A – Dot	450 g	233 mm	Stała 100 m	2.199,-
1,5 – 4,5 x 42	4A - Dot	540 g	285 mm		2.099,-
8 x 56	4 – Dot	620 G	345 mm		2.199,-
2,5 – 10 x 56	4 - Dot	670 g	345 mm	Boczne pokrętło	2.799,-
5 – 20 x 50	Mil Dot	795 g	353 mm		2.899,-

Leśniewice 20a
09-500 Gostynin, tel. **0-607 677 120**
e-mail: michalchecinski@poczta.fm

www.varminter.pl



Zakłady Mięsne WIECZOREK

ul. Olsztyńska 1 A, 14-105 Łukta, tel. +48 89 647 59 19

email: zmwieczorek@zmwieczorek.pl

www.zmwieczorek.pl

OFERUJĄ WĘDLINY Z DZIKA (ceny brutto za kg):

BALERON WĘDZONY Z DZIKA – 18,08 zł

SZYNKA WĘDZONA Z DZIKA – 19,90 zł

OGONÓWKA WĘDZONA Z DZIKA – 19,69 zł

ROLADA BOCZKOWA Z DZIKA – 15,09 zł

POŁĘDWICA WĘDZONA Z DZIKA – 20,65 zł

KIEŁBASA BIAŁA PARZONA Z DZIKA – 10,59 zł

KIEŁBASA MYŚLIWSKA Z DZIKA – 17,01 zł

ŻYWIECKA Z DZIKA – 15,94 zł





Słów kilka o XIV Festiwalu Muzyki Myśliwskiej Olsztyn 2009

Umilkły w Olsztynie dźwięki XIV Festiwalu Muzyki Myśliwskiej, ale nie umilkły echa Festiwalu, który był niewątpliwą atrakcją grodu przez dwa weekendowe dni 5 i 6 czerwca 2009 r. Odrodzona przed kilkunastoma laty muzyka myśliwska zaowocowała tak, niespodziewanym i niezwyklejnym rozwojem, że dzisiaj, oprócz

sztandarowej ogólnopolskiej imprezy i zmagani „O róg Wojskiego”, mamy w Polsce przebogate kalendarium konkursów muzyki i sygnalistyki myśliwskiej prawie we wszystkich regionach kraju. Do Olsztyna przybyło 350 muzyków, reprezentujących 72 zespoły muzyczne, a więc o wiele więcej niż przed 11 laty. Przeważająca większość to muzykujący myśliwi i leśnicy. Można sobie wyobrazić, jakie wrażenie odnieśli słuchacze zgromadzeni w pięknym amfiteatrze fosi zamkowej, kiedy na scenie usłyszeli koncert na rogach wszystkich zespołów. Zadrżała ziemia i powietrze, a echo poniosło się hen w przestworza. Podobnie uroczyście przebiegała msza hubertowska koncelebrowana przez ks. abpa Wojciecha Ziębę, metropolitę warmińskiego w asyście 23 sztandarów myśliwskich z udziałem Reprzentacyjnego Zespołu Muzyki Myśliwskiej Polskiego Związku Łowieckiego pod batutą Mieczysława Leśniczka.

Okazale wypadły na rynku Starego Miasta ekspozycje Lasów Państwowych, Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Polskiego Związku Łowieckiego. Największą atrakcją okazał się gulasz z dziką według staropolskich przepisów na 5000 litrów przygotowany przez firmę PAK z Torunia. Gotował zaś i słowem ubarwiał niezastąpiony znawca kuchni staropolskiej Grzegorz Rusak. Stale powiększająca się kilkudziesięciometrowa kolejka cierpliwie oczekiwała na degustację. Pochwałom nie było końca. W międzyczasie, kiedy gotował się gulasz, na scenie przed ratuszem publiczność zabawiała zespoły i indywidualni wykonawcy muzyki myśliwskiej jak: „Żubrosie” z Opola, „Nemrod” z Poznania, Zespół Rodzinny Witolda i Marty Sikory oraz Reprzentacyjny Zespół Muzyki Myśliwskiej PZŁ.

Powodzeniem zwiedzających cieszyła się również ciekawa wystawa „Okruchy wielkich łowów, a historia Łowiectwa Polskiego na Warmii i Mazurach” eksponowana w hallu Biblioteki Wojewódzkiej w Starym Ratuszu.

Nie przeżylibyśmy tych pięknych chwil i tego duchowego uniesienia, gdyby nie grono miłośników, entuzjastów, wolontariuszy – studentów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego oraz sponsorów. Jedni ofiarowali swój czas i zdolności, inni wsparli finansowo, fundując nagrody rzeczowe lub sponsorując poszczególne jego etapy. Za ten trud włożony w organizację XIV Festiwalu, okręgowe władze łowieckie serdecznie dziękują włodarzom miasta, województwa, instytucjom, firmom, koleżankom i kolegom, żywiąc jednocześnie nadzieję na dalszą współpracę i poparcie w tak szlachetnym przedsięwzięciu jak obecne lub podobne, podejmowane przez Polską Związek Łowiecki.

Niechaj echo rogów myśliwskich niesie wspomnienie razem spędzonych chwil, ku pokrzepieniu serc oraz na większą cześć i chwałę św. Huberta, naszego patrona.

Darz Bór!

Zbigniew Korejwo
redaktor naczelny

MYŚLIWIEC
WARMIŃSKO  MAZURSKI

Kwartalnik
Mazurskiej Okręgowej
Rady Łowieckiej
i Zarządu Okręgowego PZŁ
w Olsztynie
ul. Leśna 8
10-173 Olsztyn
tel. 89 535 15 56
fax 89 527 97 52

Pismo dotowane przez
Wojewódzki Fundusz Ochrony
Środowiska i Gospodarki
Wodnej w Olsztynie



REDAKCJA:
Redaktor naczelny
Zbigniew Korejwo

Sekretarz redakcji
Mariusz Jakubowski

RADA PROGRAMOWA:
Henryk Gajdamowicz
Jarosław Groszyk
Wacław Kuzia
Marek Michniewicz
Tadeusz Ratyński
Piotr Sikorski
Dariusz Zalewski

PRZYGOTOWANIE:

INTER PRIM Sp. z o.o.
ul. Św. Wojciecha 2/23
10-038 Olsztyn

FOTOGRAFIA NA OKŁADCE:
Cezary Korkosz

Redakcja zastrzega sobie prawo
skróć, poprawek i uzupełnień
w przypadku wykorzystania
w druku nadesłanego materiału

Opinie wyrażone
przez Autorów na łamach
„Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego”
nie zawsze są zgodne
z poglądami redakcji

Materiały do
„Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego”
prosimy nadsyłać na adres Wydawcy

Nakład 6000 egz.

Cena w sprzedaży 5,50 PLN (w tym VAT)

Co dalej z dziczyzną?

Rok 2009 na rynku skupu dziczyzny zaznaczył się katastrofalnie niskimi cenami, niektóre firmy z tej branży skup wręcz wstrzymały, tłumacząc się wszechobecnym kryzysem gospodarczym oraz niskimi cenami na rynkach krajów zachodniej Europy.

Relację cen skupu z trzeciego i czwartego kwartału 2008, w stosunku do cen aktualnych, w prowadzonym przez niektóre tylko firmy, są zastraszające:

- dzik 4–5 zł/kg, obecnie 2 zł/kg
- sarna 14–16 zł/kg, obecnie 8–10 zł/kg

Należy sądzić, że powyższa, niekorzystna tendencja zostanie zachowana również w odniesieniu do cen jelenia. Taka sytuacja niesie ze sobą poważne i realne zagrożenia. Składają się na nią oczywiście również wyjątkowo duże szkody łowieckie, które w ostatnich dwóch latach wzrosły w Okręgu Olsztyńskim PZŁ o ok. 50%. Jest to związane z wyjątkowo dużym wzrostem pogłowia dzików, którego nie udało się nam ograniczyć w minionym sezonie łowieckim 2008/09. Z tego względu, realnie patrząc, trudno spodziewać się ograniczenia szkód w bieżącym sezonie, co przy aktualnym spadku cen dziczyzny, na poziomie o 100–200%, w stosunku do minionego sezonu, musi wzbudzać poważne obawy w środowisku łowieckim naszego Okręgu PZŁ.

Nadzwyczajna sytuacja wymaga nadzwyczajnych działań!!!

Obecną formułę obrotu dziczyzną na rynku należy uznać za minioną epokę. Raczej bezpowrotnie minęły czasy, kiedy to koło zajmowało się jedynie realizacją Roczego Planu Łowieckiego i odstawieniem tusz – tak było przez ponad 60 lat, czasy te już najprawdopodobniej nie powrócą. Dlatego należy szukać nowych dróg zbytu mięsa ze zwierząt łownych, utrzymując i wspierając przez lata funkcjonującą formułę firm skupujących dziczyzną oraz sprzedających ją na rynku zachodniej Europy. Firmy, z których usług korzystaliśmy przez dziesięciolecia w chwili obecnej nie są w stanie same udźwignąć problemu i często znajdują się w trudnej sytuacji ekonomicznej. My jako koła łowieckie i PZŁ nie mamy na te działania wpływu i to należy pozostawić inwencji menedżerów przedsiębiorstw zajmujących się w Polsce skupem i obrotem dziczyzną na rynku jej eksportu.

Od ponad 60 lat funkcjonuje rynek eksportu dziczyzny i od ponad 60 lat brak jej jest na rynku krajowego, co spowodowało skuteczne wyeliminowanie dziczyzny z kuchni polskiej, która przez wieki była jednym z istotniejszych jej elementów. Przez dziesięciolecia PRL-u miało to chociaż ekonomiczne uzasadnienie. Wówczas

dziczyzna była rarytatem bardzo trudnym do zdobycia ze względu na jej niemal 100% eksport. W okresie wolnego rynku jednak nic się nie zmieniło, choć z punktu ekonomicznego dziczyzna powinna być dostępna dla przeciętnie zarabiającego Polaka.

Niestety na rynku krajowym jak dziczyzny nie było tak nie ma, nawet w chwili kiedy jest wielokrotnie tańsza od wieprzowiny. To z całą pewnością jedna z największych tajemnic rynku dziczyzny w Polsce. Nieliczne miejsca, w których dziczyznę można kupić, wprost szokują wysokimi cenami sprzedaży detalicznej.

Przykładowo za dzika po wypatroszeniu o wadze 54 kg (w skórze) koło łowieckie w skupie otrzyma dzisiaj ok. 100 zł, a ten sam dzik, podzielony na poszczególne elementy w jednej z ogólnokrajowych sieci hurtowej kosztował i kosztuje ponad 1400 złotych (niezależnie od ceny jaka oferowana była kołom w analizowanym okresie od 1 do 6 zł). Ta sytuacja musi ulec zmianie!!!

Sprzedaż bezpośrednia – szansą dla kół łowieckich

Działanie, którym z całą pewnością powinny być zainteresowane wszystkie koła łowieckie to sprzedaż bezpośrednia tusz w skórze. Sprzedaż taką, dla odbiorców fizycznych (m.in.: znajomych, sąsiadów, współpracowników) możemy uruchomić niemalże od zaraz (patrz instrukcja sprzedaży bezpośredniej – www.pzlow.pl – zakładka *aktualności*). Tak naprawdę spełnić należy jeden zasadniczy warunek – posiadać punkt sprzedaży bezpośredniej, czyli najprościej punkt przyjęcia – skupu dziczyzny, do których zachęcał nasz Zarząd Okręgowy przed 3–4 lata. Obecnie właścicielami są trzy koła łowieckie w Okręgu i te koła już dziś praktycznie, po spełnieniu wymogów formalnych mogą zacząć sprzedaż bezpośrednią. Pozostałe koła powinny w trybie pilnym same lub wspólnie z innymi kołami wejść w posiadanie własnego punktu bezpośredniej sprzedaży – skupu dziczyzny. Niekoniecznie należy budować nowy, można podjąć rozmowy z firmami skupującymi dziczyznę o przejęcie lub udostępnienie punktów skupu, które stały by się jednocześnie punktami sprzedaży bezpośredniej dziczyzny – przy jednoczesnym prowadzeniu skupu na rzecz danej firmy. W przeciwnym przypadku koło lub grupa kół może za kwotę 25000 do 30000 PLN postawić tego typu nowy obiekt, spełniający odpowiednie warunki sanitarno – weterynaryjne.

2/3 dziczyzny na rynku Warmii i Mazur w tym Okręgu Olsztyńskiego PZŁ, to obecnie tusze z dzików – najtańszej dziczyzny i o nią szczególnie powinniśmy za-



dbać, aby na rynku lokalnym sprzedaży bezpośredniej, mogła ona na stałe zaistnieć jako produkt wyjątkowo wartościowy, smaczny i najbardziej dostępny cenowo.

Zarząd Okręgowy w chwili obecnej jest po spotkaniach z prezesami i łowczymi kół łowieckich. Powołany uchwałą Zarządu – „Zespół ds. aktywizacji rynku dziczyzny w Okręgu Olsztyńskim PZŁ” przygotowuje instrukcję wdrażania procedury sprzedaży bezpośredniej dziczyzny przez koła łowieckie. Stale konsultujemy te działania m.in. ze służbami sanitarno – weterynaryjnymi, przedsiębiorcami funkcjonującymi na rynku skupu dziczyzny i przetwórstwa mięsa w regionie. Rozpoczęliśmy również działania w zakresie promocji dziczyzny, kiedy to na Rynku Starego Miasta w Olsztynie, 6 czerwca br. kol. Grzegorz Russak promował potrawy z dziczyzny i wspólnie z kolegami z firmy PAK Toruń przygotowali zupę gulaszową dla ponad 5000 osób, które tego dnia odwiedziło olsztyńską starówkę. Dziki do gulaszu zostały dostarczone przez koła naszego okręgu, a tusze

przygotowało Przedsiębiorstwo LAS Olsztyn Sp. z o.o. dzięki uprzejmości jego prezesa Pana Tomasza Zielińskiego. Pierwszy etap aktywizacji rynku dziczyzny na Warmii i Mazurach to utworzenie punktów sprzedaży bezpośredniej tusz dziczyzny przez koła łowieckie i przygotowanie podwalin organizacyjnych do konsolidacji wysiłków wszystkich zainteresowanych stron m.in.: kół łowieckich, przedsiębiorstw skupujących dziczyznę, przetwórstwa mięsnego i kręgów biznesu, który chciałby zainwestować się rynkiem dziczyzny. Ten etap musimy zakończyć do października–listopada br.

Zarząd Okręgowy zachęca do zgłaszania konkretnych propozycji przez koła, poszczególnych członków PZŁ oraz osoby i przedsiębiorstwa zainteresowane dziczyzną w różnych obszarach aktywizacji jej rynku i usprawnienia działań kół, Zarządu Okręgowego i Zrzeszenia PZŁ.

e-mail: zo.olsztyn@pzlowl.pl – temat: DZICZYŻNA

Dariusz Zalewski

Zgodnie z pismem Zarządu Głównego PZŁ z dnia 04.05. br , Zarząd Okręgowy przekazuje poniżej stanowisko Ministra Środowiska w sprawie hodowli świniodzików przesłane do Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych oraz Przewodniczącego ZG PZŁ.



„W związku z licznymi pytaniami dotyczącymi hodowli tzw. świniodzików, kierowanymi do Ministerstwa Środowiska, informuję, że od dnia 1 stycznia 2009 r. obowiązuje zakaz krzyżowania zwierząt łownych ze zwierzętami innych gatunków bez zezwolenia Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. Regulacja ta wynika z art. 119 a ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz.U. z 2004 r. Nr 92, poz. 880, z późn. zm.).

Jednocześnie ustawodawca w art. 127 pkt 5 cyt. Ustawy przewidział odpowiednie sankcje (kara aresztu lub grzywny) w przypadku naruszenia powyższego zakazu.

W związku z powyższym proszę o ukierunkowanie podległych jednostek na działania związane z respektowaniem obowiązującej regulacji w obszarach ich działania”

*Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Janusz Zaleski*

Zgodnie z cytowanym powyżej pismem ZG PZŁ o stwierdzonych przypadkach naruszenia prawa w tym zakresie należy zgłaszać państwowej Straży Łowieckiej lub lokalnym jednostkom Policji.

Redakcja

Ocena prawidłowości odstrzału jeleni byków za sezon 2008/2009

Kiedy przygotowując materiały przeglądałem moje artykuły w poprzednich numerach „Myśliwca Warmińsko Mazurskiego” doszedłem do wniosku, że było w nich trochę za dużo tekstu a za mało zdjęć. W związku z tym, że właściwie wszyscy wiedzą, gdzie, jak i kiedy odbyły się oceny i jakie są metody hodowli jelenia szlachetnego stosowane w naszym Okręgu postanowiłem w tym roku zaprezentować kilka fotografii najciekawszych wieńców pozyskanych w ostatnim sezonie.

Oczywiście dla wszystkich, którzy cenią sobie łowiecką statystykę przedstawiam również tabelę prezen-

tującą zestawienie klas wieku pozyskanych jeleni byków wraz z oceną prawidłowości ich odstrzału.

Dla porównania przypomnę tylko, że w poprzednim sezonie na terenie obwodów dzierżawionych przez koła łowieckie pozyskano 492 byki (odpowiednio 274 w pierwszej, 198 w drugiej i 20 w trzeciej, które stanowiły 4,1% całości odstrzału. Ogółem we wszystkich klasach za prawidłowe uznano 71% odstrzałów; 21,1% to odstrzały nieprawidłowe, a 7,9% to odstrzały naganne.

	I klasa wieku	II klasa wieku	III klasa wieku	Razem
O	198	168	47	413 (73,2 %)
X	70	32	0	102 (18,1 %)
XX	17	31	1	49 (8,7%)
Razem	285 (50,5 %)	231 (41,0 %)	48 (8,5 %)	564

Jeżeli porównamy powyższe dane to od razu zauważymy wzrost odstrzału o 72 sztuki do 564 jeleni byków. Bardzo dobrze zaczyna się również kształtować struktura wieku pozyskanych osobników. O zaledwie 0, 5% przekroczyliśmy „magiczne” i maksymalne pozyskanie byków w I klasie wieku. To bardzo dobrze. Jeszcze lepiej przedstawia się liczba byków pozyskanych w III klasie wieku. Skok z 20 sztuk na 48 jest naprawdę znaczącym postępem. 8,5% byków w II klasie wieku... jest się czym pochwalić.

Ale jest w tej beczce miodu i łyżka dziegciu. Wzrosła liczba dokonanych odstrzałów ocenionych jako naganne. I jak dobrze się przyjrzeć powyższej tabelce to niestety widać, że w wielu przypadkach pochodzą one od byków w II klasie wieku, którym zapewne zabrakło do „łowności” te 2-3 lata a wieńiec już przedstawiał wartość medalową. Ile w tym winy naszej, myśliwskiej, a ile winy „ekonomicznej”, bo „dewizowiec” musiał podreperować kasę koła – trudno jednoznacznie dociec, ale fakt pozostaje faktem. Jedno jest wszakże niezaprzeczalnym faktem. Z roku na rok widać coraz wyraźniej słusność prowadzonej od kilku sezonów polityki hodowlanej. I tak trzymać...

Kolej na zapowiadane wcześniej fotografie najciekawszych – moim zdaniem – byków.

Najcięższy – 11, 7 pozyskany przez myśliwego zagranicznego. Szacunek budzi zwłaszcza długość jego tyk przekraczająca 114 cm. Wstępna wycena medalowa 218, 77 pkt CIC

Wieniec o najwyższej ilości punktów (wycena wstępna). Ciężar „zaledwie” 10, 1 kg ale ilość punktów – 220, 73. Nota bene zdobyty w czasie pierwszego wyjścia po 30 minutowej zasiadce. W kole od dawna nie widziano takiego szczęściarza – niestety również z zagranicy.



... najcięższy



... najszyszybszy



Najlepszy z wieńców pozyskanych przez „olsztyńskiego” myśliwego – Kol. Alfreda Borowskiego z KŁ „Bór” Wipsowo. Pierwsze miejsce w naszej tabelce.



... olsztyński



... ciekawy

Jeden z bardziej ciekawych medalowych wieńców o specyficznych koronach i szerokich staśmionych tykach pozyskany przez Kol. Mariana Szybińskiego z KŁ „Słonka” Srokowo

W poniższej tabeli prezentuję absolutną czołówkę za ubiegły sezon (wieńce powyżej 8 kg w momencie oceny prawidłowości odstrzału). Oczywiście tradycyjnie już są prezentowane tylko i wyłącznie wieńce pozyskane w wyniku prawidłowego odstrzału..

Lp	Punkty CIC	Masa wieńca (kg)	Wiek (r.ż.)	Zdobywca trofeum	Koło Łowieckie
1	218,48	10,26	12	Alfred Borowski	Bór Wipsowo
2		9,70	11	Marian Szybiński	Słonka Srokowo
3	197,75	9,14	11	Bogdan Hirniak	Daniel Kętrzyn
4	206,40	8,74	12	Rajmund Jodko	im. Ejsmonda Olsztyn
5		8,5	11	Dariusz Cichy	Odyniec Mrągowo
6		8,40	11	Janusz Paul	Orlik II Warszawa
7	198,18	8,3	11	Bronisław Golc	Żubr Olsztyn

Wertując segregator z arkuszami ewidencji prawidłowości odstrzału natknąłem się również na jeszcze jeden przypadek. Byk w 13 roku życia, ciężar wieńca 6,5 kg, wstępna wycena medalowa 175,17 pkt CIC i... dwa punkty czerwone. No tak – odstrzał był wydany na selekta w II klasie. Zespół oceny musiał czuć się wyjątkowo niezręczne, ale musiał ocenić odstrzał tak jak stanowią przepisy. Oczywiście w pełni szanuję konsekwentne stanowisko łowczego koła, ale ...

Nowy rekord Okręgu Olsztyńskiego PZŁ

W dniu 10.01.2009 r. padł 9-cio letni daniel byk, którego łopaty w wyniku wstępnej wyceny medalowej uzyskały 185, 11 pkt. CIC co kwalifikuje trofeum do pierwszego w historii Okręgu Olsztyńskiego PZŁ złotego medalu. Szczęśliwym zdobywcą trofeum jest Kol. Tadeusz Janiszczak, łowczy Koła Łowieckiego „Łabędź” Małdyty. Odstrzału dokonano na terenie obwodu nr 219 leżącego na terenie nadleśnictwa Dobrocin. Korzystając z przebywającej w Polsce międzynarodowej komisji CIC wycena trofeum została poddana weryfikacji, w wyniku której komisja zatwierdziła wycenę wstępną i tym samym oficjalnie potwierdziła zdobycie złotego medalu. Na załączonym zdjęciu przedstawiamy opisane trofeum.

W związku z licznymi pytaniami dotyczącymi aktualnego stanu populacji danieli w naszym okręgu postaram się w kolejnym numerze „Myśliwca” przybliżyć aktualny stan populacji tego gatunku, uwzględniając oczywiście uaktualniony ranking najlepszych trofeów.

Mariusz Jakubowski



Dziczy problem – źródło kłopotów i trosk Kół Łowieckich

Dzik, jak chyba żaden inny gatunek naszej rodzimej zwierzyny wzbudza tak różnorodne emocje w różnych grupach ludności. Lubiany przez myśliwych – zwłaszcza młodych, doceniany przez leśników i jednocześnie zniechęcany przez rolników.

Któż z nas nie pamięta emocji, jakie ogarniały go jako młodego myśliwego przy pierwszym spotkaniu „oko w oko” z dzikiem i dumy, jaką odczuwał po strzeleniu pierwszej sztuki. Dumy tej nie mącił fakt, że był to najczęściej warchlak lub niewielki przelatek. Także starszym i doświadczonym myśliwym mocniej zaczyna bić serce jeśli natknie się na trop grubego odyńca, a jeśli uda mu się strzelić takiego moczarsza, to radość i duma są nie mniejsze jak u nowicjusza. Stąd też zapewne większość myśliwych chętnie widzi w łowisku liczne watachy dzików, zwiastujące bogate przeżycia łowieckie.

Także leśnicy nie mają nic przeciwko obecności w lasach licznych pogłowia dzików, które zjadają krocie owadów i ich larw, lepiej chroniąc las niż robią to ludzie przy pomocy różnych wymyślnych metod. Niestety, dziki, tak przydatne w lesie, w uprawach rolnych są zdecydowanymi szkodnikami. Łatwo sobie wyobrazić jak wygląda uprawa zbożowa lub pole ziemniaków po kilkukrotnej wizycie lochy z przychówkiem warchlaków lub watachy przelatków. Trudno więc dziwić się uczuciu, jakie do dzików żywią rolnicy, którzy tracą efekty całorocznej ciężkiej pracy i starań. Nie należy się także dziwić, że oczekują rekompensaty za poniesione straty. Żądanie wypłaty odszkodowań, kierują zgodnie z przepisami do kół łowieckich dzierzawiących tereny na których powstały straty.

Przez wiele lat wielkość wypłacanych odszkodowań stanowiła istotny, ale nie dominujący składnik wydatków w budżecie kół łowieckich. Jednak wraz ze wzrostem liczności pogłowia dzików w łowiskach rosły też kwoty wypłacanych odszkodowań, aż w końcu ich wielkość zaczęła przekraczać wartość wpływów za sprzedane tusze zwierzyny. Wtedy uruchomiono oszczędności z lat poprzednich, a gdy i one się wyczerpały sięgnięto do ostatniej możliwości zdobycia pieniędzy a mianowicie do polowań „dewizowych” organizowanych dla myśliwych zagranicznych. Godząc się z koniecznością ograniczenia możliwości polowania na atrakcyjniejszą zwierzynę dla swoich członków, koła sprzedawały myśliwym zagranicznych polowania na jelenie w czasie rykowiska i poza nim oraz polowania na sarny rogacze a ostatnim czasie także polowania zbiorowe na inną zwierzynę. Środki uzyskiwane z tych polowań przez dłuższy czas wystarczały na wypłaty rosnących coraz bardziej odszkodowań łowieckich. Aż nadszedł nieszczęsny rok 2008 z widmem ogólnoswiatowego kryzysu gospodarczego oraz idącym razem z nim splotem niekorzystnych dla myśliwych okoliczności stanowiących przed wielu kołami perspektywę niemożności dalszego funkcjonowania.

Do czynników pogłębiających trudności, jakie przeżywa obecnie większość kół można zaliczyć:

po pierwsze, eksplozję populacji dzików, niespotykaną w powojennej historii naszego regionu,

po drugie, niewłaściwą tendencję występującą w populacji dzika – duża ilość loch wchodzi do rozrodu w drugim a czasem nawet w pierwszym roku życia,

po trzecie, zmiany w strukturze zasiewów polegające na wielko powierzchniowej uprawie roślin pastewnych, np. kukurydzy, szczególnie narażonych na penetrację przez liczne watachy,

po czwarte, zmianę nastawienia rolników do egzekwowania odszkodowań.

W związku z kryzysową sytuacją w rolnictwie, o wypłatę odszkodowań występują nawet ci rolnicy, którzy w przeszłości przechodzili do porządku i uznawali mniejsze szkody za naturalne następstwo procesów biologicznych w środowisku.

Na koniec, wreszcie nastąpiło załamanie skupu tusz dziczych a firmy, które je chce przyjmować proponują takie ceny, że wielu kołom zagląda w oczy widmo niewypłacalności. Przytoczone wyżej okoliczności skłaniają do pesymistycznej oceny naszej sytuacji, ale cechą społeczności myśliwych jest to, że nawet wielkie trudności nie powodują u nas załamywania rąk, lecz mobilizują do poszukiwania metod i środków do naprawy sytuacji.

Dogłębna analiza obecnego stanu rzeczy skłania do sformułowania następujących wniosków i zaleceń:

1. Stany ilościowe dzików w naszych łowiska daleko przekraczają normy uzasadnione względami gospodarczymi i biologicznymi. Wnioskiem jaki stąd wypływa jest wydatna redukcja pogłowia dzików we wszystkich łowiskach naszego regionu. Prowadząc odstrzał redukcyjny dzików należy dążyć do poprawy struktury populacyjnej tego gatunku. Redukcję ilości dzików najłatwiej osiągnąć eliminując pewną ilość loch. Należy przy tym przestrzegać zasady odstrzeliwania najmniej wartościowych pod względem hodowlanym loch „przelatkowych”, prowadzących kilka słabych warchlaków. Lochę można jednak odstrzelić po wcześniejszym odstrzeleniu warchlaków.
2. Pozyskanie warchlaków należy rozpocząć już w sierpniu, tzn. wtedy kiedy penetrują one intensywnie pola uprawne i kiedy powstaje większość szkód. Polowanie w tym okresie może spowodować wydatne zmniejszenie szkód.
3. Pozyskując dziki w innych klasach wiekowych należy kierować się zasadą odstrzeliwania sztuk najsłabszych, oszczędzając osobniki o największej wartości hodowlanej.
4. porozumieniu z firmami skupującymi dziczyznę lub innymi podmiotami gospodarczymi, dążyć do wypracowania innych niż dotychczas form zagospodarowania tusz dziczych, doprowadzając tym do uzdrowienia relacji ekonomicznych. Do realizacji tego przedsięwzięcia należy włączyć także koła łowieckie, gdyż tylko wspólne działania, gwarantują powodzenie takiemu przedsięwzięciu.

Janusz Zamojski

XIV Ogólnopolski Festiwal Muzyki Myśliwskiej – Olsztyn 2009



Idea organizacji ogólnopolskich konkursów sygnalistów myśliwskich „O Róg Wojskiego” powstała kilkanaście lat temu. Została ona podjęta i zrealizowana przez założony w 1995 roku Klub Sygnalistów Myśliwskich Polskiego Związku Łowieckiego. W 1996 roku zorganizowano w Tucholi pierwszą edycję konkursu „O Róg Wojskiego”, jako najważniejszego wydarzenia z zakresu myśliwskiej kultury muzycznej w Polsce. Od początku formuła imprezy wykraczała poza ramy konkursu, więc z czasem zaczęto używać nazwy festiwalu. Jednak do dzisiaj głównym elementem Ogólnopolskiego Festiwalu Muzyki Myśliwskiej pozostał Ogólnopolski Konkurs Sygnalistów Myśliwskich „O Róg Wojskiego”. Jest on rozgrywany w kategorii indywidualnej i zespołowej, w kilku klasach podzielonych zasadniczo według kryterium trudności sygnałów myśliwskich. W konkursie wyłaniany jest indywidualny i zespołowy mistrz Polski w graniu sygnałów na rogach myśliwskich. Róg Wojskiego, czyli nagrodę główną i jednocześnie przechodnią, ufundowaną i wręczaną przez prezesa Naczelnej Rady Łowieckiej, otrzymuje najlepszy polski zespół.

W ramach festiwalu organizowany jest ponadto Ogólnopolski Konkurs Muzyki Myśliwskiej, w którym biorą udział wyłącznie zespoły występujące z repertuarem muzyki nie sygnałowej. Czasami odbywa się także regionalny konkurs sygnalistów myśliwskich, który stanowi eliminację wojewódzkie dla solistów do konkursu ogólnopolskiego w następnym roku. Ważnymi elementami festiwalu są: msza św. hubertowska, także codzienne koncerty, warsztaty muzyczne, seminaria i konferencje, walne zebranie członków Klubu Sygnalistów Myśliwskich PZŁ oraz wystawy, pokazy i różne prezentacje myśliwskie.

W ciągu kilkunastu lat ogólnopolski festiwal muzyki myśliwskiej odbył się w wielu miejscach Polski. Czasami wraca tam, gdzie już się odbywał, jednak każdy następny jest nieco inny od poprzedniego. Każdy wniósł do naszego dorobku nowe rozwiązania zarówno muzyczne, jak i organizacyjne. Poprzednie edycje festiwalu odbywały się już w województwie kujawsko-pomorskim (Tuchola 1996 i 2004, Ciechocinek 2001 i 2005), wielkopolskim (Poznań 1997 i Goraj 2007), warmińsko-mazurskim (Olsztyn 1998), łódzkim (Sieradz 1999), dolnośląskim (Wałbrzych 2002), śląskim (Pszczyna 2000 i 2003) oraz pomorskim (Kwidzyn 2006 i Warcino 2008).

XIV Ogólnopolski Festiwal Muzyki Myśliwskiej – Olsztyn 2009, zapisze się w historii naszej kultury z kilku powodów. Otóż, wymienić należy przede wszystkim wysoki poziom muzyczny festiwalu. Nie zabrakło w nim udziału żadnego z najlepiej grających zespołów myśliwskich. Ich prezentacje osiągnęły najwyższy europejski poziom. Wrażenie muzyczne w konkursie sygnałów i w konkursie muzyki zapewne na długo zapadło w pamięci jego uczestników. Nie zabrakło na festiwalu także żadnego z naszych profesjonalnych wykonawców. W koncertach artystycznej muzyki myśliwskiej wystąpił Reprezentacyjny Zespół Muzyki Myśliwskiej PZŁ wraz z solistami pod dyrekcją Mieczysława Leśniczaka, Kwartet Poznański w repertuarze polskiej pieśni myśliwskiej pod kierownictwem Radosława Jastaka, a także wykonawcy i jednocześnie kompozytorzy współczesnych piosenek myśliwskich – Waław Masłyk z Opola i Witold Sikora z córką Martą z Kępic koło Słupska. Waleorem muzycznym imprezy było skomponowanie na tę okazję przez Michała Mierzejewskiego specjalnego utworu, a mianowicie „Hejnału XIV Ogólnopolskiego Festiwalu Muzyki Myśliwskiej – Olsztyn 2009” oraz spopularyzowanie polskiej pieśni „O broni” z muzyką Krzysztofa Kadleca, która była utworem obowiązkowym w konkursie muzyki. Udział grupy myśliwych i muzyków z Litwy nadał festiwalowi międzynarodowy charakter. Po kilku latach przerwy przeprowadzono podczas festiwalu w Olsztynie seminarium muzykologiczne oraz warsztaty muzyczne.

Festiwal odbył się w dwóch miejscach, bezsprzecznie wartych pokazania jego uczestnikom, pierwszego dnia w uniwersyteckim kampusie na Kortowie, a drugiego – na olsztyńskiej starówce. Szczególnie dobrze wypadła część w odrestaurowanym centrum Starego Miasta, przy ładnej pogodzie i wspaniałej atmosferze. Olsztyn może poszczycić się efektywnym Amfiteatrem im. Czesława Niemena, z dużą sceną i liczną widownią. Bardzo dobrze brzmiała w nim muzyka myśliwska i prezentowały się zespoły.

Kolejnym atutem festiwalu w Olsztynie była organizacja przesłuchań konkursowych. Zarówno występy solistów, jak i zespołów przebiegały bardzo sprawnie. Cały zespół obsługi technicznej pod kierunkiem kolegi Mariusza Jakubowskiego wzorowo wykonał swoje zadanie. Wszystkim podobało się, między innymi, zapowiadanie poszczególnych wykonawców przez konferansjerów. Wyróżnić należy także cały sekretariat, jurorów i obsługę komputerową.

Bardzo dobrym pomysłem była organizacja festynu myśliwskiego na Starówce i promocja dzicyzny. Wyjście z ofertą jest jedną z metod publicznej działalności organizacji łowieckiej. Koncerty muzyki myśliwskiej, pokaz psów myśliwskich, pokaz sokolniczy, pokaz wabienia jeleni, a zwłaszcza zupa gulaszowa sporządzona z 20 dzików, gotowana i rozdawana dla 5 tysięcy osób, to właściwa promocja łowiectwa wśród społeczeństwa. Dopelnieniem całości były wystawy i ekspozycje o tematyce łowieckiej i leśnej.

Polscy sygnaliści myśliwscy oraz miłośnicy muzyki myśliwskiej składają podziękowania komitetowi organizacyjnemu festiwalu pod przewodnictwem Łowczego Okręgowego z Olsztyna – kolegi Dariusza Zalewskiego za podjęcie się tego trudnego zadania i zorganizowanie, po jedenastu latach ponownie na Warmii i Mazurach, czternastej edycji konkursu „O Róg Wojskiego”.

Maciej Strawa
 Prezes KSM PZŁ

Wystawa Łowiecka w Starym Ratuszu

XIV Ogólnopolski Festiwal Muzyki Myśliwskiej – Olsztyn 2009 stał się świetną okazją do zaprezentowania ekologicznego i kulturowego aspektu łowiectwa, ukazania bogactwa tradycji i zwyczajów, które od tysiącleci wpisane są w historię i kulturę narodu.

Wystawa Łowiecka „Okruchy wielkich łowów, a historia łowiectwa polskiego na Warmii i Mazurach” została przygotowana przez młodzież z klas leśnych i drzewnych Zespołu Szkół Budowlanych im. Żołnierzy Armii Krajowej w Olsztynie. Materiały do wystawy przekazał Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Łowieckiego w Olsztynie i redakcja „Łowca Polskiego”. Nad koncepcją wystawy i pracami związanymi z jej organizacją pracowali, oprócz grupy uczniów, nauczyciele szkoły: Ewa Florkowska-Hamera, Agnieszka Grzegorzewska, Alicja Janulewicz i Regina Urbaniak.

Otwarcie wystawy w budynku Starego Ratusza, w gościnnych progach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej nastąpiło 6 czerwca 2009 roku. Oficjalnego otwarcia dokonał Przewodniczący ZO PZŁ Dariusz Zalewski.

Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem zaproszonych gości i mieszkańców miasta. Zaskakującym momentem było pojawienie się grupy młodzieży, która protestowała przeciwko treściom wystawy, negując wiodące idee łowiectwa. Młodzi i zbuntowani ludzie niestety, nie zapoznali się z przesłaniem wystawy oraz z olbrzymim wkładem Polskiego Związku Łowieckiego w ochronę przyrody.

Zespół Szkół Budowlanych im. Żołnierzy Armii Krajowej wśród laureatów ogólnopolskiej akcji PZŁ „Ożywić pola – rok cietrzewia”

Zespół Szkół Budowlanych im. Żołnierzy Armii Krajowej w Olsztynie, to szkoła realizująca różnorodne działania ekologiczne, służące edukacji leśnej.

Program Polskiego Związku Łowieckiego „Ożywić pola – rok cietrzewia”, w którym wzięliśmy udział po raz drugi, to przedsięwzięcie promujące realizację zasad zrównoważonego rozwoju i polityki ekologicznej.

Nasze działania nie ograniczyły się tylko do obserwacji zwierząt czy zakładania remizów śródpolnych. Staliśmy się zainteresować tą akcją większe grono uczniów szkoły. Służyły temu przeprowadzone zajęcia dydaktyczne, konkursy, spotkania z myśliwymi.

W okresie od stycznia do końca marca 2009 roku przeprowadziliśmy w szkole 24 zajęcia dydaktyczne w ośmiu klasach. Łącznie, w lekcjach związanych z Naturą 2000, znaczeniem remizów śródpolnych, sytuacją cietrzewia w Polsce i na świecie oraz ochroną zagrożonych gatunków ptaków, wzięło udział 158 uczniów.



**Młodzież naszej szkoły
wśród zwiedzających**

Scenariusze zajęć, przygotowane przez nauczycieli z naszej szkoły, realizowane były głównie na lekcjach wychowawczych. Jednym z celów zajęć było zwrócenie uwagi młodzieży na problemy, związane z ochroną przyrody w Polsce oraz sytuacją ginących gatunków zwierząt.

W styczniu 2009 roku został ogłoszony szkolny konkurs ekologiczny „Ratujmy cietrzewie”. 6 kwietnia 2009 roku odbyła się w szkole konferencja podsumowująca konkurs. W czasie jej trwania dwóch nagrodzonych uczniów przedstawiło swoje prezentacje multimedialne, ukazujące biologię i ochronę cietrzewia w Polsce. Zorganizowaliśmy też wystawę prac plastycznych. Nagrody i dyplomy wręczał uczniom dyrektor szkoły i jednocześnie członek Koła Łowieckiego „Jarząbek” w Kaszunach Henryk Gajdamowicz. Organizatorzy wyróżnili również uczennicę z klasy I ba – Ilonę Radzio, która przygotowała logo naszego konkursu.

Jednym z celów akcji było również zakładanie remizów śródpolnych. Na tereny Koła Łowieckiego „Jarząbek” wyruszyliśmy 28 kwietnia 2009 roku.

W terenie, młodzieżą zajął się łowczy koła Andrzej Nowociński. Pogoda, w przeciwieństwie do ubiegłorocznej, była wspaniała. Niestety, w lesie panowała straszna susza. Zasadziliśmy 1000 drzewek: 200 szt. jarzębiny, 100 szt. dębu, 300 szt. gruszy, 300 szt. jabłoni i 100 szt. grabu. Założyliśmy jedną remizę śródpolną o łącznej powierzchni 0,2 ha w obwodzie 111.

Okazało się, że teren nowych nasadzeń jest jednocześnie miejscem, gdzie ludzie wyrzucają śmieci. Młodzież pozbiierała stare puszki, opakowania po olejach samochodowych i.t.p. Wszystkie śmieci trafiły do worków i zostały wywiezione.

Agnieszka Grzegorzewska





Jubileusz w „Kniei” Szczytno

Dzień 3-go lipca 2009 r. był dla koła łowieckiego „Knieja”, funkcjonującego przy Wyższej Szkole Policji w Szczytnie, dniem szczególnym. Koło jako najmłodsze w rejonie szczycieńskim święciło swoje 30-lecie powstania. Obecnie koło liczy 48 członków, gospodaruje na 2 obwodach o pow. 11 tys. ha w gminie Szczytno i Dźwierzuty. Z okazji skromnego jubileuszu Koło otrzymało sztandar ufundowany przez jego członków i życzliwych sponsorów. Uroczystości poświęcenia sztandaru odbyły się w kościele św. Krzyża w Szczytnie. Uroczystą mszę świętą celebrowało dwóch księży na czele z ks. kapłanem myśliwych Andrzejem Wysockim. Decyzję o nadaniu sztandaru dla koła przez Mazurską Okręgową Radę Łowiecką odczytał Kol. Zbigniew Korejwo – członek Zarządu Okręgowego, a wręczenia sztandaru dokonał Przewodniczący ZO PZŁ w Olsztynie Dariusz Zalewski. Rodzicami chrzestnymi byli: Halina Szybiak i Zbigniew Nowakowski. Uroczysta msza święta rozpoczęła się wierszem „Mazurska Kniejo – Darz Bór” napisanym na tę okazję przez jednego z członków tego Koła. Oprawę muzyczną zapewnił Zespół Sygnalistów „Bielik” ze Spychowa. Okazałe prezentowały się poczty sztandarowe 6 kół łowieckich rejonu szczycieńskiego. W uroczystościach udział wzięli: poseł ziemi szczycieńskiej Adam Krzyśków, starosta szczycieński Jarosław Małach, burmistrz Szczytna Danuta Górską, sekretarz urzędu miasta Lucjan Wołos, nadleśniczowie: Korpel – Waldemar Żebrowski, Szczytna – Janusz Kleszewski i Spychowa – Krzysztof Krasula, członkowie zarządów kół rejonu szczycieńskiego, członkowie rodzin myśliwych oraz sympatycy łowiectwa, których w Szczytnie przybywa coraz więcej. Piękny sztandar z rąk Dariusza Zalewskiego odebrał prezes koła Romuald Tański, który przekazał go z kolei pocztowi sztandarowemu: Michałowi Kaczmarczykowi, Krzysztofowi Łagodzie i Sławomirowi Jędrzejczakowi. Koło z tej okazji przekazało w darze kapłanowi myśliwych ornat mszalny i paśnik wraz z winem mszalnym. Po uroczystości kościelnej zrobiono wspólne zdjęcie pamiątkowe. Na część oficjalną i biesiadę udano się do ośrodka „Maksio” w Brajnikach, które rozpoczęły się odśpiewaniem pieśni „Pojedziemy na łów” w wykonaniu zespołu „La Presto”. Powitania gości oraz okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes koła Kol. R. Tański. W syntetycznej informacji zapoznał zebranych z krótką historią koła oraz problemami, którymi koło żyje na co dzień. Następnie wręczono odznaczenia łowieckie: Medal Brązowy Zasłu-

gi Łowieckiej – Waldemar Deptuła i Sławomir Jędrzejczak; Medal Zasłużony dla Łowiectwa Warmii i Mazur – Koło Łowieckie „Knieja”, N-ctwo Szczytno i Zespół Szkół w Lipowcu. Wręczono także dyplomy uznania. Dekoracji dokonali: D. Zalewski i M. Michniewicz – przewodniczący Kapituły Odznaczeń MORŁ. Przed uroczystym wbiciem gwoździ w drzewce sztandaru i wpisu do księgi pamiątkowej Łowczy Okręgowy pięknym



bukietem i statuetką wydaną z okazji 80-lecia PZŁ podziękował byłemu Łowczemu Rejonowemu Ludwikowi Narewskiemu za wiele lat społecznej pracy na rzecz łowiectwa rejonu szczycieńskiego, przekazując jednocześnie z tej okazji list gratulacyjny. W swoim wystąpieniu Kol. L. Narewski podziękował władzom okręgowym, samorządowym, nadleśnictwom i kołom łowieckim za docenienie jego pracy i starań na rzecz rozwoju łowiectwa w rejonie Szczytna. Po części oficjalnej odbyła się licytacja wspaniałego pieczywa przygotowanego tradycyjną metodą bez ulepszczy przez p. B. Bielskiego – seniora piekarzy ze Szczytna, na rzecz chorego dziecka. Ten wspaniały gest serca spotkał się z aplauzem zebranych, czego wyrazem były hojne datki na ten szlachetny charytatywny cel. Po pieczonym dziku rozpoczął się bal, który trwał do białego rana. Uroczystość zakończyła się dnia następnego przy ognisku we własnej KNIEJÓWCE.

Oprawę medialną zapewniła telewizja regionalna, która przez cały tydzień transmitowała tę piękną uroczystość, redakcja KURKA MAZURSKIEGO i redakcja NASZEGO MAZURA.

Darz Bór!

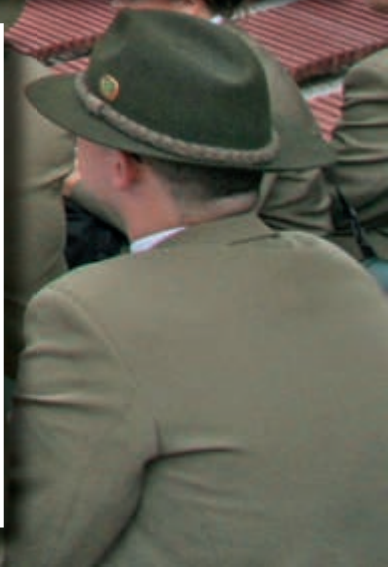
Ludwik Marzewski



Róg Wojskowy - Olsztyn



ojjskiego yn 2009



Piękno lasów Warmii i Mazur



To tytuł wojewódzkiego konkursu ekologicznego, skierowanego do uczniów szkół gimnazjalnych województwa warmińsko-mazurskiego. Celem konkursu było ukazanie piękna lasów Warmii i Mazur oraz kształtowanie świadomości i wrażliwości ekologicznej młodzieży.

Zespół Szkół Budowlanych im. Żołnierzy Armii Krajowej w Olsztynie – główny organizator konkursu, zaprosił do współpracy i sponsorowania konkursu Olsztyńskie Centrum Edukacji Ekologicznej przy Warmińsko-Mazurskim Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Olsztynie, Regionalną Dyrekcję Lasów Państwowych w Olsztynie, Nadleśnictwa: Kudypy, Olsztyn, Nowe Ramuki, Orneta, Wichrowo, Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Łowieckiego oraz „LAS Olsztyn” Spółkę z o.o. w Olsztynie.

Konferencja podsumowująca konkurs odbyła się 19 maja 2009 roku w zielonej scenerii „Leśnego Arboretum Warmii i Mazur im. Polskiego Towarzystwa Leśnego”, położonego na terenie Nadleśnictwa Kudypy. Po powitaniu przez Nadleśniczego mgr inż. Alfreda Szlaskiego i mgr inż. Witolda Szumańskiego zaproszonych gości i uczestników konkursu przed budynkiem nadleśnictwa, wszyscy obejrzeli w sali edukacyjno-konferencyjnej wystawę prac plastycznych dzieci z Pałacu Młodzieży w Olsztynie. Następnie w Arboretum zapoznano się z zaprezentowaną wystawą nagrodzonych w konkursie prac plastycznych i fotografii oraz wręczono nagrody zwycięzcom konkursu.

Oficjalnego otwarcia konferencji dokonał dyrektor Zespołu Szkół Budowlanych im. Żołnierzy Armii Krajowej w Olsztynie Henryk Gajdamowicz. Następnie głos zabrała Warmińsko-Mazurski Kurator Oświaty Małgorzata Bogdanowicz-Bartnikowska, która objęła konkurs Patronatem Honorowym. Pani Kurator mówiła o wielkim zaangażowaniu młodzieży i nauczycieli oraz ich wrażliwości na otaczającą przyrodę.

Tadeusz Ratyński – prezes wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie również dziękował uczniom i nauczycielom. Szczególne słowa podziękowania skierował do dyrektora Zespołu Szkół Budowlanych Henryka Gajdamowicza.

Wręczenie dyplomów i nagród laureatom konkursu odbyło się w miłej i przyjacielskiej atmosferze m.in. dzięki zaangażowaniu w przygotowanie konferencji mgr inż. Witolda Szumarskiego i nauczycieli z Zespołu Szkół Budowlanych. Po wręczeniu podziękowań dla sponsorów, komisji konkursowej i podziękowań za objęcie konferencji patronatem, zaprosiliśmy wszystkich, jako główni organizatorzy, do wspólnej biesiady przy myśliwskim bigosie, przygotowanym przez Zespół Szkół Budowlanych.

Wyniki konkursu:

Do konkursu zgłosiło się dziewięć szkół gimnazjalnych, z czego pięć nadesłało prace swoich uczniów. Otrzymaaliśmy 111 prac konkursowych, zgłoszonych w dwóch kategoriach: praca plastyczna – 40 prac i fotografia – 71 prac.

Komisja konkursowa w składzie: Anna Bartoszewicz – RDLP Olsztyn, Małgorzata Gruca – Nadleśnictwo Orneta, Witold Szumarski – Nadleśnictwo Kudypy, Marcin Krawczyk – Nadleśnictwo Olsztyn, Lidia Nowacka, Agnieszka Grzegorzewska, Ewa Suchocka, Regina Urbaniak, Andrzej Rutkowski – Zespół Szkół Budowlanych oceniła prace i przyznała w poszczególnych kategoriach dyplomy: I, II i III miejsca oraz wyróżnienia następującym uczniom:

Kategoria: praca plastyczna

I miejsce – **Damian Walasiński** – opiekun Anna Szewczyk
II miejsce – **Urszula Samonek** – opiekun Anna Szewczyk
III miejsce – **Aleksandra Kijewicz** – opiekun Elżbieta Majcher

Nagrodzeni – to uczniowie Gimnazjum Nr 1 im. *Adama Mickiewicza* w Reszlu.

Justyna Abako – III miejsce – opiekun Bogusława Chodorska – Publiczne Gimnazjum im. *Olimpijczyków Polskich* w Stawigudzie.

wyróżnienia: Wiktoria Baten, Aleksandra Rybacka, Justyna Janowicz – opiekun Anna Szewczyk – Gimnazjum Nr 1 im. *Adama Mickiewicza* w Reszlu.

Sandra Pacek – opiekun Agnieszka Przybysz – Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Miłakowie.

Kategoria: fotografia

I miejsce – **Karolina Sieńkowska** – opiekun Bogusława Chodorska
II miejsce – **Elżbieta Nowak** – opiekun Bogusława Chodorska
III miejsce – **Karolina Kotulak** – opiekun Bogusława Chodorska

Nagrodzeni – to uczniowie Publicznego Gimnazjum im. *Olimpijczyków Polskich* w Stawigudzie.

wyróżnienia: Katarzyna Grzyb – opiekun Elżbieta Majcher – Gimnazjum Nr 1 im. *Adama Mickiewicza* w Reszlu.
Monika Ekiert, Ewa Madanecka – opiekunowie: Maria Baranowska i Maria Buszkiewicz – Gimnazjum Publiczne im. *Jana Pawła II* w Bisztynku.

Angelina Lubieniecka – opiekun Gabriela Skonieczka – Zespół Szkół w Nowym Grodzicznie.

Borelioza

– problem nie tylko myśliwych cz. II

W poprzednim artykule starałem się przybliżyć przyczyny i skutki zakażenia. Teraz najistotniejsze informacje dotyczące rozpoznania, profilaktyki i leczenia. Z wywiadów epidemiologicznych przeprowadzonych wśród pacjentów wynika, że część z nich, pomimo rozpoznania boreliozy, nie kojarzy momentu pokąsania (zakażenia). Często bowiem obecny stan jest efektem zakażenia sprzed wielu lat, a rozpoznanie boreliozy było poprzedzone wykluczeniem innych jednostek chorobowych, których przebieg jest bardzo podobny. Dlatego, istotnym elementem, który przyspieszy właściwe rozpoznanie jest podanie w wywiadzie, czyli rozmowie z lekarzem, faktu częstego pobytu w lesie i sytuacji pokąsania przez kleszcza nawet w odległym czasie.

Klasyczny, a więc najczęściej spotykany przebieg zakażenia wygląda następująco: w miejscu pokąsania rozwija się objaw „miejscowy”, o którym pisałem wcześniej, tzw. rumień wędrujący. Wystąpienie tego typu zmiany powinno bezwzględnie skłonić pacjenta do wizyty u lekarza. Rozpoczęta na tym etapie kuracja skutkuje, w większości przypadków, pełnym wyzdrowieniem. U osób, u których przebieg nie charakteryzuje się wspomnianą zmianą, po upływie kilku, kilkunastu tygodni pojawiają się objawy mało charakterystyczne – najczęściej objawy grypopodobne o różnym nasileniu. Nasz pacjent odczuwa ogólne osłabienie, zmniejszoną wydolność wysiłkową, bóle mięśniowo-stawowe. Bywa, że objawy te utrzymują się przez dłuższy czas, ustępując powoli, bądź przechodzą w wymienione w poprzednim artykule postaci boreliozy. Do pełnego rozpoznania, oprócz objawów klinicznych, potrzebne są badania laboratoryjne. Badania takie zlecane są przez lekarza prowadzącego. Z mojej wiedzy wynika, że część kolegów leśników i myśliwych wykonuje je z własnej inicjatywy. Istota tego badania polega na oznaczaniu przeciwciał, które produkuje nasz organizm jako efekt zakażenia. Tak dzieje się również w przypadku, gdy krętki borelii wnikną do naszego organizmu. Do badania pobierana jest krew. W płynie tym (surowicy) oznaczamy dwa rodzaje przeciwciał. IgM, tzw. przeciwciała wczesne, które powstają z reguły w niedługim czasie po zakażeniu i ich wysoki poziom świadczy o świeżej infekcji. IgG, tzw. późne przeciwciała, które powstają później i utrzymują się przez długi czas, często latami.

Kilka słów interpretacji. Obecność przeciwciał nie zawsze świadczy o toczącej się chorobie. Interpretację wyników pozostawmy lekarzowi, który właściwie je oceni i porówna ze stanem klinicznym. Nie wykonujemy tych badań w następnym dniu po usunięciu kleszcza. Nasz organizm potrzebuje czasu, aby uruchomić swoje mechanizmy obronne, czyli produkcję przeciwciał. Przeciwciała klasy IgM (czyli wczesne) mogą być wykonywane w drugim tygodniu po zakażeniu, ale u więk-

szości pacjentów ich obecność ujawnia się kilka tygodni później. Dodatkowo wyniki badań, bez klinicznych objawów, nie upoważniają do rozpoznania i leczenia boreliozy. Leczenie pacjenta powinno być podejmowane przez lekarza w oparciu o wyniki badań i obraz kliniczny. Najczęściej jest to terapia antybiotykowa trwająca minimum 21 dni.

W myśl starej i skutecznej maksymy „lepiej zapobiegać niż leczyć”, przedstawiam podstawowe zasady profilaktyki.

- Profilaktyka czynna (szczepienna) jest niedostępna – brak szczepionek.
- Podstawą zapobiegania boreliozie z Lyme jest ochrona przed kleszczami w rejonach ich występowania, stosowanie repelentów oraz odpowiednio wczesne ich usuwanie.
- Profilaktyka lekowa w formie jednorazowej dawki antybiotyku jest uzasadniona tylko w przypadku mnogiego pokłucia przez kleszcze podczas pobytu w rejonie uznanym za endemiczny w stosunku do osób pochodzących spoza tego terenu.

Ponowne zachorowanie na boreliozę u pacjentów z wcześniej rozpoznaną chorobą jest mało prawdopodobne, lecz możliwe, zwłaszcza u pacjentów pochodzących z terenów zagrożonych.

Borelioza jest realnym zagrożeniem, które dotyczy osób przebywających w naszych lasach, bądź wykonujących swoje obowiązki zawodowe. Borelioza jest najczęstszą przyczyną powstawania chorób zawodowych wśród leśników.

Janusz Dzisko



Karol Szarek

Kol. Karol Szarek należy do tej nielicznej grupy myśliwych, którzy uważają, że przynależność do PZŁ nie tylko stwarza możliwość wykonywania polowania, lecz także zobowiązuje do pracy na rzecz łowiectwa i środowiska. Potwierdzeniem tej tezy jest bogata lista różnorodnych działań i dokonań. Należy przy tym podkreślić, że angażując się do różnych zadań nigdy nie szukał zaszczytów czy poklasku, lecz podejmował pracę na najbardziej potrzebnych odcinkach. Mimo, iż nie pełnił eksponowanych funkcji w Związku to skala Jego zaangażowania oraz efekty działalności stawiają go w rzędzie najbardziej zasłużonych działaczy naszego regionu.

Do łowiectwa Kol. Karol trafił w roku 1968 mając już 37 lat. Początkowo był członkiem KŁ „Dzięcioł” w Miłomłyniu a w roku 1970 przeniósł się do Koła ZZK „Kolejarz” w Ostródzie. W kole tym, które później zmieniło nazwę na KŁ „Drwęca”, jest członkiem do chwili obecnej. Już od momentu wstąpienia do PZŁ ujawnił się Jego temperament działacza. Jako pedagog, początkowo poświęcał się pracy szkoleniowej zapoznając kolegów z zasadami bezpieczeństwa na polowaniu, z przepisami prawa łowieckiego i statutu, regulaminu polowań i kolejnymi zmianami w przepisach. W kolejnych latach włączył się do bezpośredniego kierowania kołem pełniąc przez 9 lat funkcję łowczego i przez bezkompromisowe egzekwowanie zasad i przepisów przy wykonywaniu polowania, doprowadził do znacznego wzrostu dyscypliny i polepszenia stosunków w kierowanym zespole kolegów.

W 1984 r. Kol. Karol Szarek zaangażował się w pracę w wojewódzkich organach władz łowieckich, początkowo jako sekretarz Komisji Rewizyjnej a następnie pełniąc funkcję członka Zarządu Wojewódzkiego PZŁ w Olsztynie. Zajmował się organizacją prawidłowości oceny odstrzału samców zwierzyny płowej oraz kontaktami z terenem. Dodatkowo został powołany na Przewodniczącego Komisji Oceny Trofeów. Koordynując pracę członków tej komisji stworzył system polegający na prowadzeniu ocen w kilku rejonach, co usprawniało przebieg samego procesu oceny oraz wyeliminowało konieczność kłopotliwego transportu trofeów do Olsztyna. W późniejszych latach także pozostawał aktywny, uczestnicząc w pracach różnych komisji problemowych MORŁ w Olsztynie. Aktywność i kompetencje Kol. Szarka była doceniona m.in. w formie powierzenia trzykrotnie mandatu na Krajowy Zjazd Delegatów.

Spośród innych zainteresowań Kol. Karola należy podkreślić skłonność do gromadzenia wiadomości historycznych. Pozwoliło to Mu na opracowanie kroniki swego koła, w której zgromadził informacje o wszystkich wydarzeniach z całego okresu istnienia koła. Walne Zgromadzenie członków KŁ „Drwęca” w Ostródzie w dniu 26 maja 2002 r. podjęło uchwałę o nadaniu Kol. Szarkowi godności honorowego członka koła. Także całokształt pracy, Kol. Szarka, został doceniony, co wyraziło się w nadaniu licznych odznaczeń łowieckich w tym także medalu „Zasłużony Myśliwy Warmii i Mazur” oraz najwyższego odznaczenia łowieckiego „Złom”.

Koledze Karolowi życzymy długich lat życia w dobrym zdrowiu oraz dalszych sukcesów łowieckich.

Darz Bór

Święto Bożego Ciała w Ornecie

W dniu 11.06.2009 r. w Ornecie odbyły się uroczystości związane ze świętem Bożego Ciała. Na apel Księdza dziekana Tadeusza Alickiego – jeden z 4-ech ołtarzy przygotowali myśliwi z trzech ółwieckich z Ornety tj, Wojskowe Koło Łowieckie Nr 112 „DZIK”, Koło Łowieckie „CZAJKA”, Koło Łowieckie „Jarząbek”.



Przygotowany i przystrojony ołtarz posiadał motywy i elementy łowieckie. Jego wystrój stanowiły m.in.: poroża i rzuty jeleni-byków, parostki sarn-rogaczy, obraz Jezusa Miłosiernego, rzeźba św. Huberta, a podłoże zdożyły skóry z dzików i sarny. W czasie uroczystości przy ołtarzu myśliwskim były grane sygnały łowieckie: „Powitanie”, „Darz Bór” i „Apel na Łowy”. W imieniu trzech Kół Łowieckich treść sześciu modlitw wiernych przygo-

tował i przedstawił Łowczy Wojskowego Koła Łowieckiego Nr 112 „DZIK” – Kol. Tadeusz Popiel.



Ołtarz budził duże zainteresowanie i podziw wśród uczestników procesji, jak i innych mieszkańców Ornety oraz gość przyjezdnych. Uważam, że był to doskonały sposób prezentacji osiągnięć Kół Łowieckich oraz integracji z lokalnym społeczeństwem. Na łamach naszego czasopisma pragnę serdecznie podziękować Kolegom z w/w trzech Kół Łowieckich za bardzo duże zaangażowanie i pomoc przy budowie dekorowaniu tego ołtarza. A szczególne słowa podziękowania kieruję do Kolegów do Kolegów Wojciecha i Krzysztofa Ostrołuchów z Koła Łowieckiego „CZAJKA”.

Opracował: Tadeusz Popiel

Pamiętajmy o najmłodszych

Wojskowe Koło Łowieckie „RYS” w Morągu już od kilku lat aktywnie współpracuje ze szkołami z Morąga i okolic.

Formy i metody współpracy, to zwiedzanie siedziby koła Zarządu, gdzie dzieci się zapoznają z tradycjami myśliwskimi, oglądają trofea, kronikę koła, czasopisma łowieckie itp., oraz słuchają ciekawych opowieści myśliwskich, które przekazuje kol. Stanisław Grzęda.

Kolejna część „lekcji” – to wyjazd do leśnictwa Borzęcin, gdzie leśniczy Pan Krzysztof Woronecki również myśliwy „RYSIA” przyjmuje „gości” w szkółce leśnej.

I tu rozpoczyna się praktyczna lekcja przyrody.

Dzieci zwiedzają uprawy leśne, poznają nazwy drzew, krzewów, oglądają ślady i tropy zwierząt oraz każda grupa symbolicznie sadi kilka drzewek.

Zmęczeni, ale weseli, pobyt w terenie kończą ogniskiem i pieczeniem kielbasek, śpiewaniem itp.

WKŁ „RYS” tylko w ostatnim okresie przeprowadził kilkadziesiąt spotkań, w których udział brało kilkuset uczniów i nauczycieli. Do Zarządu Koła napływają prośby o kolejne spotkania.

Wyrazem potrzeby takich „lekcji” i spotkań z dziećmi są podziękowania i dyplomy na ręce prowadzących zajęcia z Zarządu i leśnictwa.

W ten sposób Koło stara się przybliżyć najmłodszemu pokoleniu obraz ojczystej przyrody i jej piękna.

DARZ BÓR

Franciszek Puciłowski



Rola myśliwego w kształtowaniu jakości dziczyzny

Zdaniem wielu myśliwych przyjemność polowania kończy się w momencie skutecznego naciśnięcia spustu. Należy jednak zdawać sobie sprawę z tego, jak ważne poza odpowiednim strzałem, jest właściwe przeprowadzenie czynności związanych z patroszeniem i transportem zwierzyny. Odpowiednie przygotowanie tuszy zapewni właściwą jej jakość, a ostatecznie jakość surowca mięsnego przeznaczanego na rynek konsumpcyjny.

Regulamin polowań stwierdza, że celowanie do zwierzyny i oddanie strzału jest dopuszczalne dopiero po osobistym dokładnym rozpoznaniu zwierzyny oraz w warunkach gwarantujących skuteczność strzału i możliwość podniesienia strzelonej zwierzyny oraz bezpieczeństwa otoczenia. Interpretując ten zapis można przyjąć, że strzał skuteczny, to taki, który jak najszybciej uśmierci zwierzynę. Zgodnie z badaniami przeprowadzonymi przez pracowników Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego myśliwi z naszego okręgu pozyskując jelenie prawie 50% strzałów oddali w okolice łopatek. Niestety, aż 15% tusz jeleni skupionych przez kierowaną przeze mnie firmę było strzelonych na tzw. miękki, czyli w brzuszne partie ciała. Jakie są tego konsekwencje dla tak dużego zwierzęcia jak jelen – nie trzeba chyba opisywać. Dodatkowo, tusze tych zwierząt niejednokrotnie są zanieczyszczone treścią pokarmową, co znacznie przyspiesza procesy gnilne obniżając ich jakość. Niestety, w przypadku pozyskiwania sarny sytuacja jest jeszcze gorsza. Strzały „na miękki” w przypadku kozłów miały miejsce aż w 31% przypadków, kóz – 23%, a kozłat – 26%. Wnioski nasuwają się same – praktycznie co trzeci kozioł oraz co czwarta koza i kozłę jest strzelona nieprawidłowo. Takiego niewłaściwego pozyskiwania nie można przypisywać jedynie nieszczęśliwemu przypadkowi czy pechowi. Niech myśliwi, którzy strzelali w opisany sposób, sami zastanowią się, co nimi kierowało.

Zgodnie z arkanami praktyki myśliwskiej i radami zawartymi w myśliwskich podręcznikach, za strzał zalecany i jednocześnie bardzo skuteczny uważa się ulokowanie pocisku w okolicach środka łopatki. Jest to oczywiście racja, jednak znając zasadę działania pocisku półpłaszczowego efekt wywołany w tuszy może być bardzo niszczycielski. Bardzo często, szczególnie w przypadku mniejszych

zwierząt (sarna, cielę jelenia) uszkodzenia tuszy w miejscu wylotu pocisku są bardzo duże, co przedstawiono na załączonej fotografii.

Niejednokrotnie około 30% tuszy nie nadaje się wówczas do dalszego przerobu i traktowane jest jako odpad. Myśliwi poprzez świadomy i kontrolowany odstrzał mogą zmniejszyć te niepotrzebne straty. W przypadku sarny, która jest gatunkiem „delikatnym”, umiejscowienie pocisku tuż za łopatką także będzie bardzo skuteczne, a uszkodzenia tuszy w miejscu wylotu będą dużo mniejsze. Przy strzale takim, uszkodzeniu ulegną głównie przednie partie żeber, które są elementem mniej cennym. Myśliwi decydujący się na strzał, powinni także większą uwagę zwracać na pozycję, w jakiej stoi zwierzyna. Czasami miejsce wlotu jest zlokalizowane prawidłowo, natomiast wylot może zniszczyć cenne fragmenty tuszy lub penetrując pocisk uszkadza przewód pokarmowy. Pełna świadomość konsekwencji i braku wyobraźni przy oddawaniu strzału pomoże uniknąć niepotrzebnych strat w tuszy i niemiłych wspomnień z zakończonego polowania.

Na początku artykułu wspomniano, że innym czynnikiem wpływającym na jakość surowca jest odpowiednie patroszenie pozyskanej zwierzyny. Jeśli chodzi o poprawność wykonywania tej czynności to można pochwalić myśliwych z okręgu olsztyńskiego PZŁ. Zgodnie z wynikami wspomnianych wcześniej badań UWM około 95% jeleni i sarn wypatroszonych było bez zastrzeżeń. Nieco gorzej było z dzikiem, gdzie 8% pozyskanych sztuk wytrzewionych mogło być lepiej. Najczęstszymi błędami w patroszeniu było pozostawienie niektórych narogów (np. nerek) lub fragmentów patrochów (końcowe odcinki przewodu pokarmowego i moczowo-płciowego).

Równie ważny wpływ na końcową jakość tuszy ma jej odpowiedni transport. Możemy tu wyróżnić dwa etapy, w których myśliwi muszą zwracać baczną uwagę na prawidłowe ich przeprowadzenie. Pierwszy etap to przeniesienie lub przeciągnięcie tuszy z miejsca odstrzału do pojazdu. Trafiają się niestety tusze zabłocone lub zapiaszczone. Trzeba także zwracać uwagę, aby do jamy brzusznej nie dostawała się woda z opadów atmosferycznych, gdyż także i to może przyspieszyć psucie się tuszy. Drugi etap transportu to dostarczenie samochodem tuszy do terenowego punktu skupu. Powinno być to zrobione jak najszybciej i w warunkach, które zapobiegają zapażeniu się tuszy.

Dzięki tym kilku prostym radom chcielibyśmy namówić myśliwych do jeszcze większej dbałości o jakość tusz, a tym samym dziczyzny, czyli produktu kulinarnego, który dla większości społeczeństwa kojarzy się z towarem ekskluzywnym i wyszukany. A ja w imieniu firmy, którą reprezentuję zapraszam też do sklepu firmowego na ulicy Lubelskiej 35, gdzie można kupić dziczyznę dobrej jakości i w przystępnych cenach.

Tomasz Zieliński (LAS OLSZTYN sp. z o.o.)
Paweł Janiszewski (UWM Olsztyn)



Moje rogacze

Kozioł czyli rogacz, guzikarz, szpicak, szydlarz, wiślak, myłkus, szóstak, wielotykwowiec, perukarz itd. To są wszystkie nazwy pana od sarny.

Gdy przyjdzie maj i polowanie na kozły, to jest dla myśliwego znak że zaczął się naprawdę nowy rok. Początek maja, nowa zieleń na polach i w lesie. Gdyby nie kozły to siedział by taki nemrod w domu w najpiękniejszą w lesie porę roku, czasem z obowiązku pojechał na pola by je przed dzikami pilnować. A dzik wtedy chudy, kielbasa z niego sucha..

Trochę kozłów już strzeliłem. Znam kolegów, którzy polują tylko dlatego, że są kozły. Znam jednego myśliwego z Austrii, chyba najbardziej wytrawnego znawcę życia i zwyczajów rogaczy. Poluje u nas na Mazurach od wielu lat tylko na kozły, poluje na nie u siebie w Austrii, i chyba na całym świecie gdzie są. Sporo pieniędzy wydaje na hodowlę i dokarmianie sarn, oczywiście i na polowanie na kozły. Poluje wedle kalendarza, w zależności od pogody, od ciśnienia atm. O różnej porze dnia, często w południe. To polowanie na kozły, strzelenia już dobrze ponad 1000 sztuk, jest chyba powodem, że mimo blisko 100 lat życia, jest ciągle w dobrej formie. Trudno jest to pojąć, bo ja po swoich 100 rogaczach „odpuściłem” im już dawno, czekam ciągle na swojego superkozła oglądając kolejne ich setki.

Najbardziej w pamięci pozostały pierwsze kozły a potem te najciekawsze – myłkusy. Strzelanie myłkusów daje najwięcej satysfakcji, myłkusy zawsze należą do kategorii kozłów selekcyjnych, a ich odstrzał jest oceniany jako poprawny, zalecany.

Na jednej łące w leśnictwie Gierłoż k. Samborowa przez trzy kolejne lata strzelałem po pięknym mocnym szydlarzu. Najstarszego kozła myłkusa – z jednej strony szydło z drugiej widły, strzeliłem latem w południe, w deszczowy dzień w lesie Pólko k. Susza. Mój szef wysłał mnie tam na kontrolę drzew trocinkowych, a św. Hubert poprowadził do pokornikowego gniazda zarastającego już odnowieniem naturalnym, a na gnieździe żerował sobie stary kozioł.

Ciekawego szydlarza z jednym szydłem skierowanym do dołu, drugim do góry spotkałem jadąc po południu drogą Kaletkowską w Drwęcy k. Samborowa. Jechałem syrenką, od biedy mogłem go strzelać z samochodu, ale tak nie można, odjechałem więc, jak należy dalej i wróciłem piechotą. Kozioł spokojnie żerował, nie bardzo mogłem strzelać, bo żerował w podszytach, w końcu poszedł sobie. Chodziłem za tym kozłem całe lato i nigdy więcej nie spotkałem. Takich przygód, nie strzelonych rekordowych albo super ciekawych rogaczy miałem więcej, jak u wędkarzy, największe ryby się zrywają z haka!

Kto polował na rogacza w maju, czerwcu, miewał do wyboru jednego dnia różne kozły, jak wiele razy nie strzelał młodego mocnego szóstaka, to nigdy nie zapomni tych przygód, i dopiero zrozumie że polowanie to nie to samo co strzelanie. Wtedy też będzie wiedział z całą pewnością dlaczego jest myśliwym.

Andrzej Sobotko



Dnia 04.05.2009 odszedł Kolega

KSIĄDZ PRAŁAT WIESŁAW KROPIEWNICKI

członek Koła Łowieckiego „SZARAK” w Kętrzynie.

Był członkiem PZŁ od 07.11.1991 roku
i członkiem Koła Łowieckiego RYŚ w Dźwierzutach.
W latach 2000–2006 był kapłanem myśliwych rejonu Szczytno.
W roku 2007 przeniesiony do Kętrzyna był początkowo członkiem
niemacierzystym, a następnie macierzystym koła „SZARAK”.

Koleżeński i zawsze gotowy do niesienia pomocy innym
był wspianiałym Kolegą i wyjątkowo etycznym myśliwym.

Dzięki Niemu polowania wigilijne
miały szczególnie uroczysty i niezapomniany charakter.

Za swe zasługi został odznaczony Brązowym Medalem Zasługi Łowieckiej
oraz odznaką „Zasłużonemu dla Łowiectwa Warmii i Mazur”.

Żegnaj Kolego, dziękujemy za wszystko co dla nas zrobiłeś.
Niech Ci mazurska knieja, którą tak kochałeś szumi wiecznie.

Koledzy z Koła Łowieckiego
„SZARAK” w Kętrzynie

In memoriam Jerzego Francuza



Czwartego czerwca 2009, w wieku 69 lat, odszedł na zawsze, nasz kolega, myśliwy, a mój serdeczny Przyjaciel, Jurek Francuz.

Poznałem Go w 1964 roku, w Kortowie, gdzie w tym czasie rozpoczynałem studia. On był wtedy na drugim roku studiów, na Wydziale Rybactwa. Tam też, w 1967 roku zostałem przyjęty do Koła łowieckiego „Darz Bór” przy Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie.

Kiedy sięgam we wspomnieniach do tamtych dni, dni naszej młodości, widzę Jurka, jak razem ze swoim czarnym jamniczkiem, wybiera się do łowiska. Niewysoki, szczupły, suchej ale silnej budowy. Niesamowicie wytrzymały na niewygody i niedostatki.

Z biegiem czasu spotykaliśmy się coraz rzadziej, nie mniej ilekroć byłem w Olsztynie, zawsze odwiedzałem Jurka, najpierw w Górowie, później w Mojtynach, gdzie mieszkał i pracował.

Uważany był za oryginała, którym w pewnym sensie może i był. Ale był też człowiekiem bardzo inteligentnym i czytany. Spokojny, opanowany w gestach a także w wyrażaniu sądów, które zawsze miał bardzo wyważone i powściągliwe. Nie przypominam sobie, żeby kiedykolwiek był z kimś skłócony czy poróżniony. Skromny, zamknięty w sobie a jednocześnie serdeczny,

gościnnie i przyjacielski. Mimo niewygód i niedostatków, jakie były Jego udziałem przez ostatnie lata, pozostał wierny swoim ideałom i zasadom. Zawsze był człowiekiem wolnym i niezależnym, dumnym i opanowanym. Zastanawiam się czasem, czy stykający się z Nim ludzie zauważali jego wrażliwość i subtelność.

Wiele razy zaskakiwał szeroką wiedzą w wielu dziedzinach. Kochał łowiectwo, bezpośredni kontakt z lasem, z przestrzenią, która dawała Mu poczucie wolności i niezależności. Wspólnie przeżyaliśmy pierwsze przygody myśliwskie, wspólnie nabieraliśmy myśliwskiego doświadczenia. To On pierwszy pokazał mi urok pszczelarstwa, poezję wysłuchiwaną z szumem pszczelich skrzydełek.

Kiedy spotkaliśmy się ostatni raz, chwalił mi się, że nigdy w życiu na nic nie chorował. Niestety, zachorował raz i to był ten pierwszy i ostatni. I nagle zabrakło kochanego przyjaciela, została po Nim pustka. Ale zostały także wspomnienia, wspomnienia czterdziestu pięciu lat spokojnej, dobrej przyjaźni. Niech Mu śpiewają pszczoły w koronach starych drzew, niech wędruje po niebieskich łowiskach chłonąc piękno i spokój. Zachowajmy dobrą pamięć o naszym koleźce!

Maciej Kostecki



Wiosenne echa kynologiczne

Doroczne próby pracy polowej wyźłów i psów myśliwskich małych ras w roku bieżącym odbyły się na terenie obwodu łowieckiego nr 273 położonego w Nadl. Jagielek i dzierzawionego przez KŁ „Tułacz” w Olsztynku. I na wstępie należy od razu zaznaczyć iż takich prób pracy dawno na terenie naszego Okręgu nie było. Poziom przygotowania imprezy przez Koło łowieckie oraz Nadleśnictwo Jagielek był wzorowy. Namioty dla sekretariatu oraz obsługi sędziowskiej, profesjonalne przygotowanie i nagłośnienie miejsca zbiórki, wytyczone parkingi – wszystko zapięte na przysłowiowy „ostatni guzik”.

Na zbiórce stało ogółem 21 psów 10 ras, w tym tak rzadko spotykane na naszym terenie jak pointer i mały błękitny gończy gaskoński. Komisja sędziowska pod przewodnictwem sędziego głównego Kol. Wiesława Szczepańskiego sprawnie dokonała oceny i przyznała ogółem 9 dyplomów I-go stopnia, 2 dyplomy II-go stopnia i 10 dyplomów III-go stopnia, co oznacza, że każdy startujący pies osiągnął sukces.

Klasę wyźłów zwyciężył wyżeł niemiecki szorstkowłosy ARES z Zamglonych Mokradeł Kol. Huberta Głowińskiego z AKŁ „Darz Bór” w Olsztynie. W klasie małych ras bezkonkurencyjna okazała się suka płochacz niemiecki DOXA z Wdeckiego Parku – własność Pana Michała Grzymysławskiego ze Szczytna.

Całość prób zlokalizowaną pośród malowniczych, okolonych lasem wzgórz obserwowała liczna, bo ponad 100 osobowa publiczność którą stanowili uczestnicy wiosennego kursu dla kandydatów do PZŁ oraz studenci Wydziału Bioinżynierii UWM – słuchacze fakultetu „Kynologia”.

Nagrody ufundowane przez firmę PURINA oraz panią Annę Łakomą wręczali: Nadleśniczy Nadleśnictwa Jagielek Pani Bożena Przesław, Zastępca Nadleśniczego Kol. Adam Czajkowski, Łowczy Okręgowy Dariusz Zalewski oraz Sędzia Główny Kol. Wiesław Szczepański.

Inne bardzo ważne wydarzenia naszej organizacji odsunęły na nieco dalszy plan podsumowanie wystawowych i konkursowych osiągnięć naszych psów. Na dorocznym Zebraniu Olsztyńskiego Oddziału Związku Kynologicznego w Polsce ogłoszono wyniki rankingu psów naszego Okręgu w następujących kategoriach:

– Najpiękniejszy pies Warmii i Mazur 2008

– Najpiękniejszy pies Warmii i Mazur Rasy Myśliwskiej 2008

– TOP TEN Wszeczasów Warmii i Mazur w rasach myśliwskich.

Najlepsza ósemka wśród najpiękniejszych psów Warmii i Mazur ras myśliwskich prezentuje się następująco:

1. Swede Sun's LENA – basset hound Państwa Moniki Cyperling i Tomasza Mrocza

2. PLATAN z Krajeńskich Jezior – płochacz niemiecki Kol. Artura Walczaka (KŁ „Łabędź” Małdyty)

3. Swede Sun's HAROLD- basset hound Państwa Moniki Cyperling i Tomasza Mrocza

4. BANDOLA ONDRA z Elklandu – gończy polski Kol. Wojciecha Janika (KŁ „Batalion” Omin)

5. SACO Stary Trop – jamnik szorstkowłosy st. Kol. Mariusza Jakubowskiego (AKŁ „Darz Bór” Olsztyn)

6. LUKS z Bartoszewej Jamy – jamnik szorstkowłosy st. Kol. Artura Walczaka (KŁ „Łabędź” Małdyty)

7. NANDO von der Sternhelle – jamnik szorstkowłosy st. Kol. Wojciecha Janika (KŁ „Batalion” Omin)

8. MARTIN Brzdąc – jamnik szorstkowłosy miniaturowy Kol. Wojciecha Janika (KŁ „Batalion” Omin)

Decydujące o lokacie punkty zostały przyznane za osiągnięcia wystawowe i konkursowe. Najlepszy pod względem liczby punktów zdobytych na konkursach pracy okazał się LUKS Kol. Artura Walczaka. Wyróżnione psy zostały uhonorowane kryształowymi medalami i pamiątkowymi rozetami. Właściciele otrzymali książki o tematyce kynologicznej autorstwa Kol. Andrzeja Brabietza z odręcznymi dedykacjami autora.

Wyniki ogłosił również Klub Jamnika w Polsce. Wśród najlepszych psów możemy znaleźć wiele znajomych psów – wszystkich chętnych zapraszamy na stronę www.klubjamnika.zkwp.pl

Wszystkim właścicielom rasowych i użytkowych psów myśliwskich życzymy dalszych sukcesów a początkujących adeptów łowieckiej kynologii zachęcamy do łowów z rasowymi psami myśliwskimi.



Różne potrzeby żywieniowe psów dużych ras

W codziennej pracy z psem nie zdajemy sobie sprawy jak duże znaczenie dla jego zdrowia, wyglądu, aktywności, skuteczności oraz możliwości reprodukcyjnych ma właściwe żywienie. Słowo właściwe nie oznacza podawania mu codzienne porcji świeżego mięsa, ale dbanie o to, aby w każdym posiłku otrzymywał odpowiednio zbilansowany pod względem zawartości energii i składników odżywczych pokarm dla psów. Jest to tym bardziej ważne w przypadku psów myśliwskich, ponieważ większość z nich to psy dużych ras o wyjątkowych potrzebach żywieniowych, wynikających po pierwsze z ich metabolizmu a po drugie ze sposobu użytkowania.

Od ponad 80 lat Nestlé Purina prowadzi badania nad żywieniem zwierząt. Badania te dowiodły, że psy należące do dużych ras (>25 kg masy, gdy dorosną), pod względem budowy ciała można podzielić na dwie grupy – Masywną i Atletyczną – różniące się cechami morfologicznymi i fizjologicznymi. Podział ten powstał w przeciągu wieków, kiedy psy dobierane były pod względem szybkości lub siły. Przeprowadzone badania dowiodły, że psy o różnej budowie ciała mają również różne wymagania żywieniowe. Różnice te mają niezmiernie ważne znaczenie w doborze karmy dla psów.

Wśród psów myśliwskich dużych ras o masywnej budowie ciała wymienimy Basetta, Ogara Polskiego czy psy z grupy retrieverów. Charakteryzuje je mocna rama, słabo wyrażone podkaszanie brzucha oraz większa o 50%, w porównaniu do ras atletycznych, masa tkanki tłuszczowej nadająca im potężny, masywny wygląd a patrząc na nie od góry cylindryczny kształt. Rasy te wymagają ograniczenia ilości kalorii w porcji pokarmu, aby uniknąć problemów z nadwagą.

Psy atletyczne to m.in. Pointer, Posokowiec Bawarski czy Gończy Polski, rasy, które cechuje ponad 40% więk-



sza aktywność, wyższy spoczynkowy poziom metabolizmu oraz ponad 50% wyższe zapotrzebowanie energetyczne niż rasy masywne. Psy o atletycznej budowie ciała to szczupła i dobrze umięśniona sylwetka, wyraźnie podkaszany brzuch oraz głęboka klatka piersiowa. Zużywają one więcej energii na podstawowe czynności życiowe i jednocześnie wymagają karmy o wyższym poziomie energii.

Dietetycy i lekarze weterynarii Purina opracowali dwie formuły karm, aby wyjść naprzeciw zapotrzebowaniu na energię i składniki odżywcze obu grup psów. **PRO PLAN ADULT LARGE ROBUST** bogaty w kurczaka i ryż – dla zwierząt o masywnej budowie ciała – został specjalnie opracowany dla psów o niższym zapotrzebowaniu energetycznym, jej formuła pozwala zachować właściwą sylwetkę i masę ciała dzięki specjalnej kompozycji L-karnityny, z optymalnym poziomem białka i tłuszczu. **PRO PLAN ADULT LARGE ATHLETIC** bogaty w jagnięcinę i ryż – dla psów o atletycznej budowie ciała – o odpowiednio dostosowanym poziomie białka dla właściwego rozwoju i funkcjonowania tkanki mięśniowej oraz pokrycia wyższego zapotrzebowania na energię.

Stosując rozwiązania żywieniowe PRO PLAN możesz być pewnym, że zapewniasz swojemu psu optymalne odżywienie, które pomaga wzmocnić jego naturalne systemy ochronne oraz pozwala mu dłużej cieszyć się zdrowym życiem.



Z tym kuponem otrzymasz **rabat 35 PLN** na każde 15 kg opakowanie karmy PRO PLAN dla psa.

Rabatu udzielają wybrane sklepy zoologiczne należące do programu Purina Perfect Shop:

- Sklep Zoologiczny „NATRIX” – 14-300 Morąg, ul. 3-go Maja 4/5
- Sklep Zoologiczny „ZWIERZYNIĘC” – 10-686 Olsztyn, ul. Wilczyńskiego 25B
- Sklep Zoologiczny „CIAPEK” – 10-354 Olsztyn, ul. Żeromskiego 23F
- Sklep Zoologiczny „ALIGATOR” – 10-088 Olsztyn, ul. Sikorskiego 2B, C.H. Real

Kupon ważny do końca września 2009, upoważnia do jednorazowego zakupu dowolnej liczby opakowań 15 kg z rabatem 35 PLN na każde z nich.



 **PURINA**

Twój ulubieniec, nasza pasja.

KUPON RABATOWY



WADER 893 EVA/WODER 970 EVA ULTRA LIGHT WATERPROOF

Rozmiar: 41-47

Obuwie wykonane z materiału **EVA**.

LEKKOŚĆ

40% lżejsze niż buty wykonane z innego materiału. Buty wyprodukowane z **EVA** ważą jedynie 700g - 1000g. Są o wiele lżejsze niż obuwie wykonane z gumy czy PCV. Buty z **EVA** dzięki swojej lekkości są wygodniejsze przy chodzeniu. Dzięki obecności pęcherzyków powietrza w materiale, obuwie **EVA** posiada wysoki stopień izolacji termicznej. Oznacza to, że materiał utrzymuje ciepło wewnątrz buta.

WODOSZCZELNOŚĆ

Materiał **EVA** użyty do **SUPER LEKKICH WODERÓW** jest w 100% wodoszczelny.

ELASTYCZNOŚĆ

Wodery zapewniają optymalną swobodę ruchu.



lemigo
... let me go!



Konstrukcja

Obuwie wykonane z materiału **EVA**, dostępne w wersji **Woder 970 EVA** z ręcznie doklejaną cholewą Nylonową o splocie 210 D, wewnątrz powleczoną tworzywem **PCV** zapewniającym wodoszczelność. Inną wersją jest **WADER 893 EVA** z wyjmowanym ocieplaczem ułatwiającym utrzymanie czystości i komfort użytkowania.

**pierwszy
na świecie**

Zakład Produkcji Obuwia **LEMIGO**
86-300 Grudziądz, ul. Nauczycielska 22
tel./fax 056 64 344 77

www.sklep.lexpo.pl